GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska" z dodatkiem „Przyjaciel Dziatek" wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 18 mk. miesięcznie 6 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 38 mk. ∴ ∴ do b. Kongresówki i Galicji 58 mk. ∴ ∴

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześćłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVI. **Olsztyn, na piątek 24. marca 1922 r.** **Nr. 70.**

Międzynarodowa konferencja sanitarna.

Warszawa. (PAT). Międzynarodowa konferencja sanitarna rozpoczęła się 20 bm. o godz. 11,20. Minister spraw zagranicznych Skirmunt wygłosił do zebranych następujące przemówienie: Panowie Delegaci! W imieniu rządu polskiego mam zaszczyt powitać Panów w Warszawie i za Waszem pośrednictwem złożyć podziękowanie Lidze Narodów oraz rządom, które ze chciały wziąć udział w pierwszej europejskiej konferencji sanitarnej. Pozwólcie mi Panowie przypomnieć historję zwołania tej konferencji. W miesiącu styczniu br. Liga Narodów wysłała do wszystkich państw zainteresowanych raport, wykazujący grozę położenia, wytworzoną przez epidemję, srożącą się w Europie wschodniej. Rząd polski, otrzymawszy ten raport, zwrócił się niezwłocznie do Rady Ligi Narodów o zwołanie jak najszybsze technicznej konferencji sanitarnej. Wobec bliskości konferencji genueńskiej, mającej się zająć odbudową gospodarczą Europy, wydawało się koniecznem jak najszybsze przygotowanie szczegółowego raportu o sytuacji sanitarnej w Europie wschodniej Rada Ligi Narodów, przychylając się do naszej inicjatywy, zaproponowała rządowi polskie mu zwołanie konferencji sanitarnej w Warszawie. Czuję się szczęśliwym, mogąc stwierdzić, że prawie wszystkie rządy przyjęły nasze zaproszenie, nawet rząd sowiecki, którego udział był niezmiernie ważny ze względu na program konferencji. Tak więc państwa, biorąc udział w konferencji, wyrażają temsamem zrozumienie powagi sytuacji i konieczność natychmiastowego zastosowania środków skutecznego przeciwdziałania. Odwołamy się więc do wszystkich zasobów sił, by energicznie stawić czoło niebezpieczeństwu, które grozi rozszerzeniem się na całą Europę. Oczekujące nas zadanie wymaga olbrzymiego wysiłku. Pozwalam sobie podać do wiadomości Panów, że przewodnictwo delegacji polskiej zostało powierzone koledze memu, dr. Chodźko, ministrowi zdrowia publicznego. Obecnie pozostaje mi tylko złożyć Wam, Panowie Delegaci, życzenia jak największego powodzenia w pracy naszej. Niniejszem ogłaszam konferencję sanitarną za otwartą.

W odpowiedzi na mowę p. Skirmunta, prof. Nitebe, podsekretarz gen. Ligi Narodów złożył podziękowanie rządowi polskiemu za gościnność oraz ministrowi Skirmuntowi za wypowiedziane przezeń przemówienie. Wykazując następnie grozę niebezpieczeństwa epidemji, która spowodowała zwołanie przez rząd polski konferencji sanitarnej, p. Nitebe złożył hołd rządowi polskiemu za wysiłki już dokonane przy zwalczaniu epidemji bez względu na piętrzące się trudności. Profesor podkreślił zasługi ministra zdrowia publicnego dra Chodźki, podając przy tem, że sekretarjat Ligi Narodów czuł się szczęśliwym, mogąc umieścić na czele sekcji hygjeny Ligi Narodów dra Rajchmana. Następnie podał zarys prac, dokonanych przez komisję epidemiczną Ligi Narodów i przypomniał, że 20 państw składało się na wydatki komisji epidemicznej, przyczem wyraził nadzieję, że duch poświęcenia ożywiać będzie znów wszystkie narody wobec wzrastającego niebezpieczeństwa.

Na wniosek przedstawiciela Włoch dra Masco obrano jednomyślnie przewodniczącym konferencji dra Chodźkę. Wiceprzewodniczącym konferencji wybrano delegata Holandji dra Terburgha, delegata Francji dra Cruveillera oraz delegata Finlandji dra Groenlunda. Na wniosek przewodniczącego dra Chodźki konferencja ustanowiła trzy komisje: jedną dla rozpatrzenia sytuacji epidemicznej w Europie wschodniej, drugą dla rozważenia środków ochrony sanitarnej i trzecią dla wypracowania planu akcji sanitarnej w ogniskach epidemji.

Warszawa, [PAT.] Na uroczystem otwarciu międzynarodowej konferencji sanitarnej obecni byli między innymi: w imieniu Naczelnika Państwa gen. adjutant gen. Jacyna, członkowie rządu z p. prezydentem ministrów Ponikowskim na czele, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, korespondenci agencyj Havasa, Reutera, Stefaniego, Radio Orient oraz korespondencji dzienników zagranicznych.

O godzinie 5 po południu w sali Hotelu Europejskiego odbył się podwieczorek, wydany przez ministra Skirmunta dla członków konferencji i zaproszonych gości. Przybyli przedstawiciel Naczelnika Państwa gen. Jacyna, członkowie rządu, posełstw i misyj zagranicznych oraz liczne grono wybitnych osobistości ze świata dyplomatycznego i wyższych sfer urzędniczych. Wieczorem odbędzie się galowe przedstawienie w Operze.

Jutro na cześć gości odbędzie się raut n. p. prezydenta ministrów.

Przegląd polityczny.

Polska.

Pociąg z Krakowa do Gdańska przez Górny Śląsk.

Za staraniem kupiectwa krakowskiego zaprowadzone będzie bezpośrednio połączenie kolei krakowskiej z Gdańskiem z dniem 1. czerwca 1922 r. Pociąg z Krakowa będzie wychodził o godzinie 5.15 przejeżdżając przez Górny Śląsk, do Gdańska przybędzie o godz. 8 rano następnego dnia. Czas trwania jazdy wyniesie około 14 godzin.

Niemcy.

Poczta myśli o podwyższeniu taryfy.

Berlin. Podrożenie materyałów i podwyższenie płac urzędników powiększyło wydatki ministeryum poczty. Bez podwyżki taryfy się nie obejdzie. **Ile ona wyniesie** i kiedy nastąpi, o tem władze **pocztowe** radzą. Podwyższenia taryfy nie będzie od **1. kwietnia.**

Rosja.

Rosya nie weźmie udziału w konferencyi sanitarnej.

Warszawa. Rząd polski otrzymał od rządu rosyjskiego zawiadomienie, że Rosya nie weźmie udziału w Międzynarodowej Konferencyi Sanitarnej w Warszawie, urządzonej pod opieką Ligi Narodów, do której Rosya sowiecka nie należy. A właśnie z Rosyi idą na Europę groźne epidemie.

Anglja.

Lloyd George nie ustąpi?

Londyn. (Pat.) Reuter zaprzecza na podstawie wiadomości z miarodajnego źródła pogłoskom, według których Lloyd George ma zamiar za 2 tygodnie podać się do dymisji. Koła miarodajne oświadczają stanowczo, że Lioyd George pojedzie na konferencję gnueńską w charakterze prezydenta ministrów.

Berlin. [AW) Londyński korespondent »Matina« donosi, że następcą Lloyd George będzie prawdopodobnie Lord Derby, który jest gorącym zwolennikiem entente cordiale i ma poparcie Lorda Nortcliffa.

Wiosna.

Napisała Marja Zientarówna z Brunswaldu.

Powitanie wiosny.

Wiosna idzie uśmiechnięta
Ta dziewica w złotej szacie
I kwiateczki budząc woła:
„Miłe druchny jak się macie?"

Czas do spania już przeminął
Wstańcie zmartwych trawki, zboża,
Strójcie niwy, lasy, łąki,
Miedze, brzegi i rozdroża.

Wody płyńcie swobodniejsze
Przesycane złotem słońca;
Nućcie pieśni pełną piersią
Raźnie, tęskno i — bez końca.

Heroldowie moi, ptaszki
Grzmiącą piersią zaśpiewajcie;
Wszystkich ludzi uweselcie
Smutnych, biednych pocieszajcie.

Strój się ziemio w ślubne wieńce.
Oblubieniec mój już czeka
Na weselne piękne gody
On przybędzie wnet z daleka.

Zanim przyjdzie Maj kochanek
By poślubić mnie wiosenkę
Musisz uwić sobie wianek
Także ślubną swą sukienkę . . .

Wstańcie kwiaty, trawki, zboża
Już przeminął czas na spanie
Czas do marzeń już nadchodzi
Czas na radość i kochanie.

Legenda.

Znów wraca wiosna jak niegdyś przed laty,
Ta uśmiechnięta, cudna, złotobrewa,
I codzień stroi niebiosa w szkarłaty,
A w świeże wianki wkół pola i drzewa.

We włosy wplata zawilcie śnieżyste
I tchem swem budzi traweczki i kwiaty
I sieje na nie brylanty perliste . . .
Wszystko tak było i ongiś — przed laty. —

Dawność to było . . . ? albo wczoraj może?
Ja nie pamiętam . . . a jednak raz było . . .
Potem był pogrzeb . . . potem cierpień morze...
Potem się cicho . . . tak cicho zrobiło.

Później westchnienia, których nikt nie zliczy
I łzy piołunne jednak niepłakane;
A w sercu było tak pełno goryczy
I wszystkie struny w nim były zerwane.

Co było kiedyś — zostało legendą,
Która przychodzi w chwilach samotności —
Jej ręce nici rozwiane znów przędą
I łączą cicho do dawnej całości.

Tam przy ruczaju stoi brzoza drżąca
Raz poraz liścik pożółkły doń zrzuci
A w listkach brzęczy nuta przejmująca
»Co było dawniej, już nigdy nie wróci.«

Brzoza widziała pierwszy ucisk dłoni
Słyszała ust dwóch miłosne zaklęcia
I swe warkocze składała na skroni
Młodego chłopca i jego dziewczęcia.

Potem czas przyszedł — chwila cierpień pusta
Pełna tęsknoty, śpiewu ptasząt, — słońca,
Gdy się dwa serca modlą, milczą usta —
Czas co tak szybko, szybko mknie do końca.

Potem łez kilka i smutne żegnanie, —
Dwa martwe serca — zwiędłe uczuć kwiaty...
Znów idzie wiosna na czar, na kochanie...
Znów idzie wiosna jak ongiś — przed laty...

Włochy.

Zaostrzenie się sytuacji w Rjece.

Rzym. (Pat). Sytuacja w Rjece uległa zaostrzeniu. Według informacji dzienników rząd rozkazał gen. anna komendantowi garnizonu w Tryście zająć Rjekę za pomocą odddziałów wprawdzie na wielkich, jenakże dostatecznie silnych dla utrzymiania w mieście porządku i bezpieczeństwa. Naczelne dowództwo legjonistów ogłosiło rozkaz Gabryjela d'Annunzio, wzywający wszystkich legjonistów, którzy wystąpili z legjonów, do ponownego zaciągnięcia się pod sztandary.

II. Targ Poznański.

Otwarcie II. Targu Poznańskiego nastąpiło zgodnie z zapowiedzią: w niedzielę o godz. 12 w południe na placu wystawowym przy Wieży Górnośląskiej.

Na uroczystość tę przybyło bardzo dużo osób. Jako reprezentant Rządu przyjechał z Warszawy minister spr. wojskowych gen. Kazimierz Sosnkowski, władze miejscowe reprezentowali pp.: minister b. dzielnicy pruskiej dr. Wybicki, wiceminister dr. Wachowiak, wojewoda dr. Celichowski, starosta grodzki Mravińcic; z ramienia władz wojskowych uczestniczyli w uroczystości: Dow. O. K. nr. VII gen. Raszewski, zastępca jego gen. Serda-Teodorski, Dow. Obozu Warownego gen. Milewski, gen. Szubert, Szef Sztabu D. O. K. VII płk. Kleeberg i inni. Przybyło także w komplecie członkowie zarządu miasta i Rady miejskiej oraz liczni reprezentanci świata przemysłowego i kupieckiego z pp. Kasprowiczem i E Mazurkiewiczem na czele.

Uroczystość otwarcia II. Targu Poznańskiego miała przebieg bardzo skromny, bo ograniczyła się do przemówienia wiceprezydenta miasta, dr. Kiedacza. W przemówieniu swem dr. Kiedacz przypomniał słowa śp. prezydenta Drwęskiego, wygłoszone przy otwarciu I. Targu Poznańskiego, że tylko te narody zwyciężą w walce ekonomicznej, które wykażą największy zasób inicjatywy i energji. Targi Poznańskie są objawem rozbudzenia się naszego życia gospodarczego, z tego więc względu zasługują na baczną uwagę. Dr. Kiedacz podkreślił specjalnie życzliwe stanowisko władz wojskowych względem Targu Poznańskiego. Wyraziło się one zarówno w sprzedaży Miejskiemu Urzędowi Targu Poznańskiego hal na placu Prezydenta Drwęskiego, jak również w czynej pomocy, okazanej w chwili, gdy wskutek strajku robotników prace przygotowawcze musiały być przerwane. W dalszym ciągu swego przemówienia dr. Kiedacz podniósł zasługi dyrektora Targu, p. Krzyżankiewicza, oraz personelu Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego, którzy zdołali przezwyciężyć wszystkie trudności i doprowadzili do tego, że Targ został otwarty w wyznaczonym terminie. Dr. Kiedacz poświęcił także kilka słów uznania dla kupców i przemysłowców, popierajacych wydatnie idee Targów. Poznańskich które, wobec stwierdzenia ich użyteczności i znaczenia dla rozwoja gospodarczego Polski, będą urządzane corocznie.

Po przemówieniu dr. Kiedacza udano się na zwiedzenie Targu. Pierwsze wrażenie było bardzo dodatnie. Przedewszystkiem dało się stwierdzić, że zasada podziału na poszczególne gałęzie była stosowana z całą ścisłością, wskutek czego Targ obecny przedstawia się bardziej imponująco, niż to było w roku ubiegłym. Bardzo bogato reprezentowany jest przemysł metalowy, rozmieszczony w Wieży Górnośląskiej oraz w szopach i na placu przy ul. Głogowskiej. Uderza także niezwykły rozwój przemysłu chemicznego, w którym t dziale wystawia kilkadziesiąt firm, ze wszystkich ziem polskich.

Na otwarcie Targu przybyli w znacznej liczbie przedstawicieie agencyj telegraficznych i prasy zamiejscowej. Przyjechali przedstawiciele PAT'a, pp. Grot i Trojan, p. A. Szczepanik, dyr. Wschodniej Agencji Telegraficznej, przedstawiciel „Kurjera Warszawskiego" i dyrektor „Reklamy Polskiej", przedstawiciel „Kur. Polskiego" p. Cieszkowski, redaktor „Kur. Porannego", p. Magnuski, przedstwiciel „Swiata" p. Marjan Fuchs, przedstawiciel „Kurjera Codziennego" w Krakowie pan Mróz oraz przedstawiciele największych pism w Gdańsku.

Zjazd na II. Targ Poznański jest ogromnie liczny. Chociaż przez pierwsze dni Targu jest on dostępny przedewszystkiem dla kupców i przemysłowców, w pierwszym dniu Targu we wszystkich halach i pawilonach i na placach wystawow. panował ruch niezmiernie ożywiony. Szczególne zainteresowanie Targiem wykazuje Gdańsk. Na liście przybyłyc i w pierwszym dniu gości Gdańszczanie zajmują bozaj pierwsze miejsce. Przyjechali wystawcy i goście ze wszystkich większych miast trzech dzielnic Polski oraz goście z Holandji, Wiednia, Czecho-Słowacji itd. Jutro spodziewany jest przyjazd zbiorowej wycieczki kupców z G. Śląska.

KRONIKA.

Olsztyn, 23 marca 1922

Kalendarz na piątek: Gabriela

Wschód słońca o godz. 5,57; zachód o g. 6,21.

— **W dzisiejszych** czasach nie wolno kierownikom pisma i publicystom uprawiać polityki osobistej dla własnej reklamy, dla popisywania się swemi zdolnościami. Każdy kierownik pisma powinien być dostępnym dla głosów i zdań czytelników pisma i wszystkich ludzi rozsądnych z dobrą wolą. Dla tego też chętnie przyjmujemy wszelkie uwagi życzliwe, nawet i ostrą krytykę, jeżeli podyktowana jest rzeczywiście życzliwością i chęcią przysłużenia się dobrej sprawie. Jesteśmy wszyscy ludźmi, każdy z nas zbłądzić może, ale musimy o ile możliwem unikać błędów, musimy pomagać sobie i popierać się wzajemnie, uzupełniać braki, bez uczucia zazdrości lub niechęci osobistej. A wtenczas poważać nas będą nietylko swoi, ale nawet Niemcy i liczyć się z nami cncąc czy nie chcąc będą musieli.

— **„Czarna hańba** a duchowieństwo katolickie". Pan pastor Skowronnek pisze w numerze 12. „Pruskiego Przyjaciela Ludu" pod tym tytułem pomiędzy innemi co następuje:

Dla czego milczy katolickie duchowieństwo nad Renem? Żadnym sposobem irlandzkie, polskie albo czeskie kapłany spokojnie nie znosiliby taką hańbę, lecz walczyliby wszelkimi środkami, ażeby ta hańba od ich zborów uprzątniona była. Czy katolickie kapłany zawsze nadal **jako nieme psy** chcą przyjąć, co im bezczelność morcarzów w Paryżu skaraniem barwnemi wojskami bytować śmieje? Czy zbrodnie tych żołdatów zagrażące zdrowie i moralność, dalej znosić będą i bezczynnymi się przypatrzeć będą, jako członki zborów ich żądzom tych barwnych ofiarą się staną.

Rozchodzi się tu o murzynów katolików w wojsku francuskiem w Nadrenji. Sprawę murzynów wyzyskują nacjonaliści w celach nacjonalistycznych i antykatolickich. Wstrętne!

— **„Parada monarchistów** wschodniopruskich". Pod tym tytułem zamieszcza organ większości socjalistycznej „Königsberger Volksztg." w Królewcu artykuł o wielkiej uroczystości na cześć Wilhelma I, którą urządzili monarchiści niemieccy w Królewcu w dniu 20 marca. Podaje także spis członków komitetu honorowego uroczystość aranżerującego. Pomiędzy nazwiskami różnych prezydentów, gehajmratów, generalsuperintendentów widnieje także nazwisko: „Probst und Dekan Stoff". — Komentarze zbyteczne.

Z Warmji.

— **Wiosna** rozpoczęła się wczoraj wedle kalendarza. Niestety rzadko kiedy panuje już o tej porze prawdziwa wiosna napełniona zapachem budzących się do życia traw i kwiatów i świergotaniem miłych skrzydlatych śpiewaków. W roku bieżącym panuje jeszcze dotkliwe zimo. Mróz przeszłej nocy nawet na oknach wytworzył śnieżyste martwe kwiaty, a śnieg pokrył cieniutką warstwą dachy i pola. Lecz pomimo tego daje się odczuwać lekki powiew wiosny, gdyż dnie są coraz dłuższe i słońce jakoś przyjemniej świeci. Przyleciały także już niektóre ptaszki, które w dniach pogodnych śpiewają i cieszą nas że wnet upragniona pożądana wiosna rzeczywiście nadejść musi.

Olsztyn. Zebranie »Towarzystwa Ludowego« odbędzie się dnia 26 marca o godz. 4½ popołudniu po gorzkich żalach w hotelu „International". Wykład wygłosi redaktor „Gazety Olsztyńskiej" pan K. Jaroszyk. O liczny udział członków i gości prosi

Zarząd.

* **Olsztyn.** Przez samochód osobowy przejechaną została przeszłej soboty 3-letnia córeczka mularza Kleina. Natychmiast przywołany lekarz stwierdził pęknięcie czaszki. Dziecko wkrótce po wypadku umarło. Szofera nie dotyczy żadna wina, gdyż dziecko zamierzało w ostatniej chwili przebiedz na drugą stronę ulicy. — Pewnemu gospodarzowi skradł przeszłej soboty jakiś nieznajomy młody człowiek rower. Gospodarz będąc w stanie nietrzeźwym prosił młodego człowieka na szosie klebarskiej by prowadził jego rower. Naraz wsiadł nieznajomy na rower i — pojechał. Wartość skradzionego roweru wynosi 500 mk. — U gospodarza Sokołowskiego w Dajtkach zjawiło się przeszłej niedzieli wieczorem 3 ludzi, którzy się przedstawili jako urzędnicy policji kryminalnej i przeszukali wszystkie zabudowania gospodarcze nie zabrawszy jednak nic ze sobą. Fałszywych urzędników kryminalnych wykryto w osobach ślusarza R. W. z Olsztyna, gospodarza H. W. z Gronit i urzędnika pocztowego A. B. z Welawy.

— Wędrówka po targu. Na rynku wielki gwar i narzekania tak ze strony ludzi miejskich i wiejskich. Ceny można śmiało mówić z dnia na dzień idą w górę. Za jajka żądano dziś 35 mk. za mendel, za masło 43—45 mk. za funt. Wołowinę sprzedawano po dotąd niebywałych cenach 19 mk. za funt, skopowinę po 22 mk. za funt, a wieprzowinę po 26—28 mk. za funt. Za ryby, których dziś była znaczna ilość płacono 10—14 mk. za funt. Kapusta kosztowała 4 mk. funt, marchew 2,50 mk. za funt. Owoce 5—6 mk. za funt

— Ze sądu. Za fałszywe oskarżenie przed sądem i obrazę skazał tutejszy sąd ławniczy posiedziciela domu F. P. i jego żonę każdego na 2 miesiące więzienia.

— Za oszukaństwo skazał tutejszy sąd ławniczy agenta Marcina L. z Ostródy na 3 miesiące więzienia. — Szwajcar August H. z Olsztyna sprzeniewierzył 3000 marek. Tutejszy sąd ławniczy skazał go za to na 2 miesiące więzienia.

* **Biskupiec.** Zmarła tu przed kilku dniami najstarsza obywatelka naszego miasta wdowa Rosalja Heinrychowa, która skończyła 100 rok życia.

* **Barsztyn.** Złodzieje włamali się przed kilku dniami do składu firmy Braun i skradli materji za 100 000 mk. Po złodziejach niema śladu.

Z Powiśla.

* **Susz.** Tutejsza izba karna skazała kupca R. Königa za zdzierstwo i zagrożenie mordem i podpaleniem na 2 lata domu karnego.

Kiermasy na Warmji.

Napisał

B. WIAROSŁAW.

(Ciąg dalszy.)

2. Izba.

Starowarmijska izba jestto wielki, częstokroć jedyny pokój całego domu, który z trwałego »drewna« wystawiony, słomianym dachem pokryty, przez sień dzieli się na dwie części; w jednym końcu komórki dla ubrania i dla służących, w drugim owa wielka izba, mieszkalnia i często sypialnia zarazem. Sciany są na kiermas starannie wybielone, albo nawet gustownemi (zwykle niebieskiemi) kwiatami wymalowane, pułap biały z kolorową »rantą«. Sciany przepełnione obrazami religijnemi, między niemi jedno lustro; przy oknie szczytowem stoi na małym stoliku figura Najśw. Panny lub św. patrona. Przy drzwiach na prawo kominek do gotowania, w kiermas starannie zamknięty, przy nim wielki biały piec kaflowy, za nim mała izdebka »zapieckiem« zwana, którą w zimę wieczorami najwięcej mężczyźni frekwentują, aby się »odgrzać« i wypocząć aż do wieczerzy. Dalej na lewo od zapiecka przyłącza się komora.

Tu półcie w komorze z niemałą pociechą
Wiszą pod strzechą,
Tu mięsa świeże, nabiału dostatek
Tu w mieszek ostatek.

Tu w skrzyni wielkiej znajdują się najkosztowniejsze rzeczy, drogie stroje, potrzebne papiery, zapisy, ważne listy, a po lewej stronie »przytworek« misternie zakryty, bo w tym przytworku znajdują się czerwieńce. w pocie czoła ugospodarowany grosz »na wydanie dorosłych córek i synów«. Małe dzieci się też tu nigdy nie dostaną, chociaż ich wielka chętka bierze, przeniknąć tę tajemnicę. I wielkie to zawsze wrażenie robi, kiedy ustępujący od gospodarstwa ojciec oddaje tę skrzynię z przytworkiem synowi swemu lub pasierbowi-dziedzicowi.

Aby dokończyć opis o dalszych sprzętach w izbie, wypada wspomnieć o dużem łożu gospodarza z »podniebieniem« a w kiermas przystrojonem gustownie nowemi firankami. A jakby dla ubezpieczenia skarbca łoże to stoi zawsze przy komornej ścianie. Jedna szafa dla sukien, druga dla misek i innych sprzętów, duze długie ławy przy ścianach za stołem, kilka stołków i krzeseł — a to wszystko na kiermas starannie »oszorowane« i omyte, uzupełnia umeblowanie warmijskiej izby.

Przy nakrytych stołach już siedzi kilka osób przy »kuchu« i piwie; i tak są zajęci rozmową i apetytem (bo warmijski kuch jest wyśmienity, zwłaszcza kiedy się go potrze masłem lub miodem), że na nowo przybywających gości wcale dużo nie zważają i tylko głową im przytakują i ręce im przez stół podawają.

Tak do jednej izby zbierają się wszyscy, dzieci i starsi, dla wszystkich jest umieszczenie i jedzenie, ale do stołu przystępują najprzód sami starsi, a dzieci po nich razem z domowemi.

3. Obiad na kiermasie.

»Sietom grychtów« i rozmowy gości przy stole.

Po woli zapełniają się miejsca przy długim stole — nawet nie wystarczają, trzeba drugi rząd ustawić — tyle dzisiaj gości. Gospodarz »jeno się uśmiecha«, taki szczęśliwy, bo tyle już dawno się nie zjechało; widać, że go »przyjaciele« (krewnych i znajomych nazywają na Warmji przyjaciółmi) poważają i miłują. To też każdego serdecznie wita, całuje i prowadzi do stołu

Zdaje się, że już wszycy się zeszli, bo najstarszy niby patryarcha familijny — Dziadek lamkowski — wstaje do modlitwy. Wszyscy naśladują przykład starszego.

Przynoszą pierwszą potrawę: rzadki ryż z kurą przyprawiony muszkatowym kwiatem, pietruszką, marchwią i pachnącą kubebą, do tego chleba sitnego, Każdy sobie naczerpie na swój talerz, którego używa do wszystkich następnych potraw; z widelca i noża także »nic sobie nie robiąc«, woli palcami obierać gnaciki, które nareszcie rzuca pod stół.

Przy drugiej strawie, zwanej „słodką skopowiną" z selerją, cebulą, kolorabą, marchwią, pietruszką i z nieuniknioną kubebą, do niej ziemniaki — rozpoczyna się już żwawa rozmowa.

— Też to dzisiaj i ludu bulo na tam łodpuście, mówi dziadek, bodájamci tu jeszcze nigdy tyle nie zidział, choć mi już łosmy dziesiątek na kark włazi. Ale też buło i na co przyść, co to za śliczne nabożaństwo, a przy tam ładne pozietrze, że aż puchnie, a i tan tryumf mi jeszcze w łuszach brzmi. Kubalu, co to za jedni terá muzykują na chórze? C. d. n.

* **Iława.** Samobójstwo przez utopienie popełniła przed kilku dniami służąca Marta K. zatrudniona u posiedziciela majątku Schulza w Warszkeitach. Przyczyną rozpaczliwego czynu był zawód miłosny.

Z Mazur.

* **Ełk.** Odbył się tutaj wielki obchód z okazji rocznicy plebiscytu na Górnym Śląsku. Pewien »Górnoślązak« wygłosił przemowę, którą zakończył temi słowami:

»Es wird der Tag kommen, da Oberschlesien dem deutschen Reich zurückgegeben wird, da über alle Deutschen wieder eine Sonne scheint, die Sonne deutscher Freiheit, auf dass das Wort des Dichters Emanuel Geibel wahr werde:

Und es mag am deutschen Wesen
einmal noch die Welt genesen!«

A więc stara piosnka, którą wszechniemcy już przed wojną światową śpiewali. Dokąd zdążają nacjonaliści w Prusach Wschodnich?

* **Ełk.** Za krzywoprzysięstwo skazał tutejszy sąd przysięgłych służącą A. Orschek mieszkającą obecnie w Olsztynie na rok i 6 miesięcy więzienia i 5 lat utraty praw honorowych.

* **Olsztynek.** U gospodarza Linknera w Sudwie zjawił się przed kilku dniami jakiś młody człowiek, który chciał kupić kartofli. W mieszkaniu znajdował się teść L. Gdy ten otworzył piwnicę zrzucił go nieznajomy do niej i postawił na drzwiach miech z kartoflami. Następnie skradł większą część odzieży, bielizny, 28,50 marek w srebrze i się ulotnił. Gdy domownicy później wrócili do domu i zauważyli wypadek zawiadomili o tem policję, która wykryła złodzieja i aresztowała go. Skradzione rzeczy oddano właścicielowi.

* **Jańsbork.** W nocy z czwartku na piątek przeszłego tygodnia wybuchł ogień w domu mieszkalnym gospodarza Rostkena. Dom spalił się doszczętnie. Na nieszczęście znaleźli także starzy rodzicie gospodarza i 7 letnie dziecko śmierć w płomieniach. Zwłoki były zwęglone do niepoznania. Przyczyna ognia dotychczas nie stwierdzona.

* **Ostród.** Wśród białego dnia skradziono onegdaj z pewnego domu przy ulicy Rycerskiej [Ritterstr.] większą ilość drogocennej odzieży. Szkoda jest tem większa, że rodzina owa jest biedną i nie może kupić sobie tak drogiej obecnie odzieży. Pomimo natychmiast powziętego śledztwa nie wykryto złodzieja.

* **Nibork.** W nocy z czwartku na piątek włamali się złodzieje do składu kupca Pawłowskiego i skradli większą ilość bielizny, materji na suknie, koniaku i cygar. Po złodziejach niema śladu.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* **Królewiec.** Królewiecka reakcyjna „Ostpr. Ztg.“ spodziewa się w nr. 69, że jeżeli w Prusach Wschodnich w razie napadu (!) Polski (?) na prowincję zabrzmi okrzyk: „Gegen Polen!“ natenczas głos ten dotrze w Niemczech do mas najradykalniejszych. Bismarck ukazuje się w tych ciężkich czasach „Ostpr. Ztg.“ jak „Eckhardt“. Królewiec to nie Wilno! „Zanim „Königsberg“ nazwany zostanie „Królewiec“, zanim biały orzeł polski powiewać będzie z zamku królewieckiego, wyłamią sobie Polacy zęby, sparzą palce i połamią pazury!“

Nam się wydaje, że pewne koła niemieckie gorąco sobie dziś życzą takiego „napadu“ polskiego, któryby ewentualnie zelektryzował całe Niemcy i rozpętał namiętności nacjonalistyczne, szowinistyczne i militarystyczne. Młyn już reakcja zbudowała i tylko wody na swój młyn oczekuje. Zresztą czy to po rycersku wygrażać wciąż pięściami i obrzucać wyzwiskami spokojnego i potężnego sąsiada?

* **Królewiec.** Przeszłej niedzieli popołudniu wykryła policja kryminalna straszną zbrodnię. 23 letni kupiec E. William, który się przed niedawnym czasu ożenił wyszedł w poniedziałek 18 bm. rano do biura do pracy. Gdy wieczorem nie wrócił do domu przypuszczano natychmiast zbrodnię i zawiadomiono o wypadku policję kryminalną, która znalazła zaginionego w pewnym domu przy ulicy Krzyżowej (Kreuzstr.) na strychu obowiązanego powrozami już jako trupa. W. został zamordowany. Mordercę wykryto i aresztowano.

— 17 letniego pomocnika handlowego K. Burgschata z Królewca, który sprzeniewierzył przed niedawnym czasem 175 000 marek, aresztowano przed kilku dniami w Malborku. Zamierzał on zjechać do Berlina. Przy nim znaleziono jeszcze 169 000 marek. Dziesiątą część sprzeniewierzonych pieniędzy otrzymali urzędnicy policji jako nagrodę za schwytanie złodzieja.

* **Gołdap.** 25 letni agent Wiebereit popełnił przed kilku dniami samobójstwo. Co spowodowało młodego człowieka do rozpaczliwego czynu nie wiadomo.

— Od 1 marca zginęła nagle bez śladu córka asystenta kolejowego Genskiego z Gierdawy. Wspomiana udała się owego dnia do Wystrucia do dentysty i dotychczas nie wróciła.

— Przy ładowaniu drzewa został przez kawały przywalony i zabity 52 letni robotnik Fr. Krause z Kniken. Gdy po wielkich trudach wydobyło go z pod drzewa był już trupem.

* **Ragneta.** Aresztowany za popełnienie morderstwa na gospodarza Löffleru z Lepalothen robotnik Konrad przyznał się do winy. Zeznał on także, że skradł posiedzicielowi majątku Balzereitowi z Ragnety 2 centnary pszenicy.

* **Głąbin.** Gospodarzowi S. z P. zjadły myszy wielką ilość papierowych pieniędzy.

Z dalszych stron.

* **Gdańsk.** (Uroczyste nabożeństwo z okazji imienin Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego). W poniedziałek rano o godz. 9 odbyło się z okazji imienin Naczelnika Państwa Józefa Piłsudzkiego w kościele św. Józefa uroczyste nabożeństwo, które odprawił kapelan wojskowy ks. Mondry w asyście ks. wik. Wysockiego i Hoppego. Po ewagelji św. wygłosił ks. Mondry podniosłe przemówienie patrjotyczne. Po nabożeństwie odśpiewano uroczyste „Te Deum“. W nabożeństwie brali udział przedstawiciele wszystkich władz polskich w Gdańsku z p. ministrem Plucińskim na czele oraz liczna publiczność polska. Pienia podczas nabożeństwa wykonał chór Towarz. Śpiewu „Cecylja“ pod batutą p. Tylewskiego.

Z Górnego Śląska.

* **Król. Huta.** (Aresztowanie polskiego wydawcy.) W nocy na piątek aresztowano wydawcę »Orędownika Śląskiego«, p. Leopolda Nowaka. O aresztowaniu tem pisze sam »Orędownik«. »W nocy na rozkaz kontrolera angielskiego zjawił się przed bramą naszego domu przy Rynku 3 oddział zielonej policji, aby przeszukiwać za rzekomo znajdującą się tam bronią. Ponieważ brama było zamknięta, pan kontroler, który osobiście stawił się do przeprowadzenia rewizji, kazał strzelać do bramy. Na odgłos strzałów zbudzili się mieszkańcy domu. Pan kontroler zawezwał teraz bytego właściciela p. Cieblera, żeby natychmiast dom otworzył, co tenże też uczynił.

Rewizya w domu, a przedewszystkiem w drukarni nie odniosła oczywiście żadnego skutku. Szczególnie przeszukiwano skrzynie, w których nadeszły w dniach poprzednich maszyny drukarskie i materyały księgarskie. Naturalnie nie znaleziono nic, pomimo tego jednak bez cienia najmniejszego dowodu aresztowano właściciela drukarni p. Leopolda Nowaka, którego do tej pory nie wypuszczono na wolność«.

Śledztwo wykazało zupełną niewinność aresztowanego wydawcy p. Nowaka, którego jeszcze w piątek wypuszczono z aresztu. W każdym razie sprawa budzi powszechne zainteresowanie. Kontroler powiatowy powinien dać dostateczne wyjaśnienie. Przedewszystkiem podpada, że aresztowania dokonano, nie przekonawszy się, czy podejrzenie polega na prawdzie. Na takie postępowanie nie zezwala nawet prawo pruskie.

* **Hać** w Raciborskiem. Okropne nieszczęście zdarzyło się tu przed kilku dniami. Dzieci, powracające ze szkoły do domu, znalazły granat ręczny. W mniemaniu, że to grzechotka, jeden z chłopaków bawił się granatem. Nagle nastąpił wybuch; odłamki granatu rozdarły chłopka w kawałki.

Przemysł i handel.

Rynek pieniężny.

Berlin, 22 marca. Dolar 290—307, Holandja 11400, Paryż 2800, Szwajcarja —, Londyn 1345, Kopenhaga 6500, Stockholm —,— Austrja 3,95, Polska 7,17, Węgry 35, Czechosłowacja 515.

Ceny za produkty rolnicze.

(Królewiecka giełda artykułów spożywczych.)

Królewiec, 22 marca. Przywóz 2 wag. pszenicy, 2 wag. żyta, 1 wag. jęczmienia, 4 wag. owsa, — wag. fasoli, 1 wag. wyki, — wag. nasion lnianych.

Targ był nieco bardziej ożywiony, ceny natomiast równe wczorajszym: pszenica pstra 132 funt. 710 mk., żyto 555 mk., owies 550, 555 mk.

Drzewo polskie w Niemczech.

Wywóz drzewa z Polski do Niemiec wpływa obecnie w znacznym stopniu na kształtowanie się cen drzewa na rynku niemieckim. Z powodu zawarcia przez Polskę umów na dostawę w rb. drzewa dla Anglji, Francji i Holandji, ceny drzewa polskiego na rynku niemieckim poszły w górę. Pomimo to popyt na drzewo z Polski jest duży.

Rozmaitości.

Na nowe koszule.

Jeden z arbybiskupów Bordeaux, czcigodny Damian do Bois de Sanzay, był niesłychanie dobroczynnym: wszystko oddawał ubogim, nic nie zatrzymując dla siebie. Osoby, będące w jego usługach, nie mogły wymódz na nim, aby choć część dochodów obracał na własne potrzeby. Miał już bardzo lichą bieliznę a gdy mu mówiono, że koniecznie trzeba zająć się sprawieniem nowej, zwykle odpowiadał: „Pomyślimy o tem później.“ Wreszcie gospodyni arcybiskupa uciekła się do następującego sposobu: „I ja też — rzekła raz do swego pana — chciałabym prosić Waszą Ekscelencję o pomoc w dobrym uczynku.“ — „Cóż to takiego moja dobra Joanno?“ zapytał arcybiskup. — Z góry ci ją przyrzekam.“ „Za pozwoleniem Waszej Ekscelencji — mówiła dalej — chciałabym w wolnych chwilach uszyć kilka koszul dla pewnego zacnego staruszka, który ich bardzo potrzebuje, jeżeli Wasza Ekscelencja będzie łaskaw dostarczyć mi na nie płótna. Będzie to prawdziwie dobry uczynek, bo ten starzec jest godny Waszej dobroci.“ „Z całego serca — zawołał arcybiskup — oto sto franków, ostatnie, jakie posiadam. Weź je, Joanno, i uszyj koszule dla tego biedaka, a gdyby potrzebował jeszcze czego innego, powiedz mi o tem bez obawy.“ Takim sposobem arcyciskup został zaopatrzony w nowe koszule.

Z obczyzny.

Polskie nabożeństwo

wraz z kazaniem w Szczecinie odbędzie się w sobotę dnia 25-go marca o godz. 8½ rano.

Walne zebranie w Szczecinie.

W niedzielę dnia 26-go marca o godz. 3 po poł. odbędzie się walne zebranie Komitetu Dzielnicowego w lokalu Elisabethstr. 19. na którą wszystkich rodaków i rodaczki zaprasza i na ważność sprawy uwagę zwraca, aby wszyscy z wszech stron zwłaszcza mężowie zaufania (Vorschnitery) jaknajliczniej się stawili.

Zarząd Komitetu Dzielnicowego
na Pomorze w Szczecinie.

Kącik humorystyczny.

Z numeru 12 „Pruskiego Przyjaciela Ludu“ (wyjątek z artykułu):

Pan Kazimierz w „Gazecie Olsztyńskiej“.

P. Kazimierz Jaroszyk, były redaktor „Mazura“ po wypędzeniu bezczelnego młodzieńca galicyjskiego Lydkiego objął redakcyę „Gazety Olsztyńskiej“, która pomocą polskich pieniędzy teraz codzień wydana bywa. Jawną nam to rzeczą było, że p. Kazimierz, którego umiejętność szczuwania kierownicki ruch wszechpolskiego przed wojną i podczas głosowania poznali byli, nie zaginąć miał z naszych stron tutejszych szczególnie gdyż on we Szczytnie zamieszkały, poddanym pruskim, a więc Niemcem jest, który nie może być wypędzony z Niemiec jako cudzoziemiec uprzykrzący się. A gdyż p. Kazimierz jako kierownik „Związku Polaków“ na Wschodnich Prusach za mało miał roboty, było to rzeczą samo się zrozumiejącą, że go Polacy zrobili redaktorem jedynej gazety polskiej na Wschodnich Prusach, „Gazety Olsztyńskiej“, aby jego kosztowna moc dla nowego ataku na Mazury i Warmie dobrze wyzyskana była.

Ruch towarzystw.

Starytarg. Zebranie Tow. Lud odbędzie się w niedzielę 26 bm. o 4-tej godz. popoł. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Tychnowo. Zebranie Kółka rolniczego w Tychnowach odbędzie się w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 4½ po południu w lokalu p. Kaszubowskiego. O liczny udział członków i gości prosi z tego miejsca Zarząd.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.



Kuba i Franek na wystawie.

Kuba: Widzisz Franku, to widać Niemce nas Polaków dopiero rozumu nauczają.

Franek: A no ju! Tylo że wszyscy o tem nie wiedzą, boby może u naju blaty niemieckie całe nie abonowano, lecz tylo naszą „Gazetę“.

Kuba: Zobaczymy na 1 kwietnia, czy ludziska nasze na Warmji, Powiślu i na Mazurach oczy otworzą.

Zamówienie „Gazety“ na kwiecień, maj i czerwiec

Ich bestelle hiermit für die Monate April, Mai und Juni die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 18 Mk.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 18 Mk. erhalten zu haben bescheinigt
